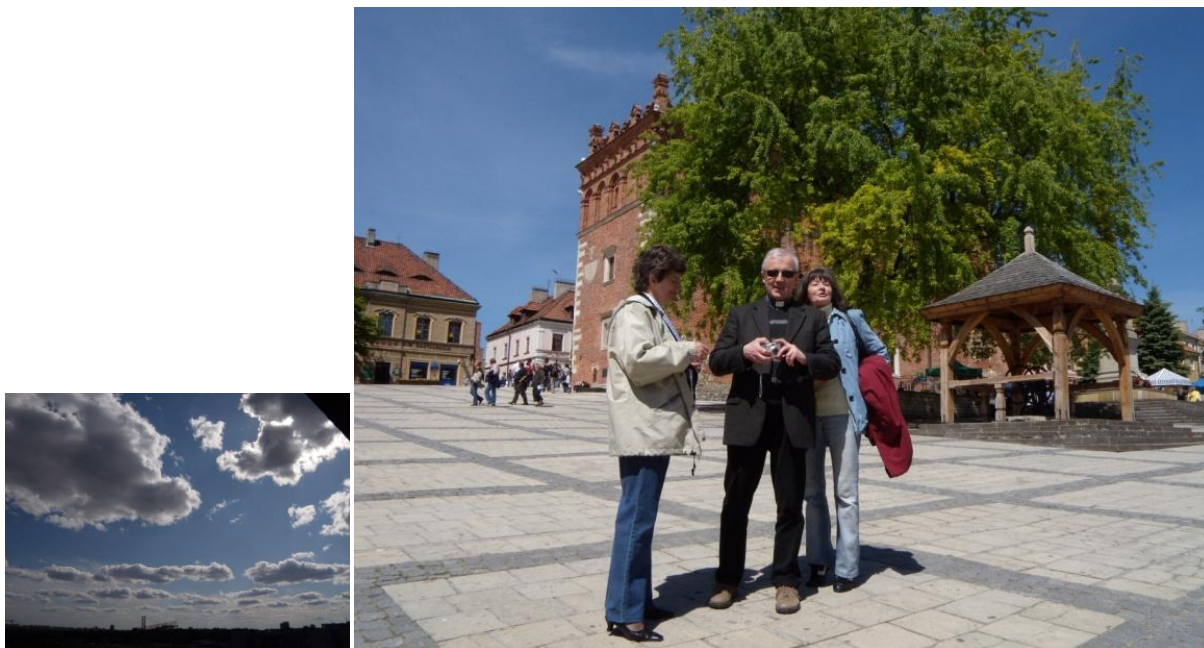


PIELGRZYŻNA LUDZI KATOLICZES

ARCHIDIECEZJI WARSZAWSKIEJ

do świętych miejsc wiernej Ziemi Przemyskiej i Sandomierskiej

15-17 maja RP 2009



Przy pięknej pogodzie wyruszamy spod Torwaru pod czułą opieką ks. prałata dr Włodzimierza Artyszuka i v-prezesa Zarządu AK-AW p. Cecylii Melnik. Zabierając po drodze pątników z AK Konstancina na czele z p. J. Statkiewiczem oraz przewodnika, p. K. Dymskiego, wkrótce znajdujemy się w Sandomierzu. Patrzymy na to, co w górze:



Zwiedzamy z przewodnikiem sławne miasto i piękną Katedrę. Patrząc i podziwiając dorobek wielu pokoleń, niszczone i pracowicie odbudowywany na tej udręczonej ziemi przez najazdy Tatarów, sąsiadów, ciosy z rąk obcych i swoich grzechów, zastanawiamy się, jak my przyczynimy się do chwały Bożej, co zostawimy po sobie, jak osądzą nas przyszłe pokolenia ... A jest na co popatrzeć: organy, malowidła, rzeźby (... okropne aniołki).



Jeszcze rzut oka na Katedrę i w drogę do Leżajska, gdzie znajdują się sławne organy i równie piękny



kościół klasztoru o. Bernardynów z kapliczką Michałka.

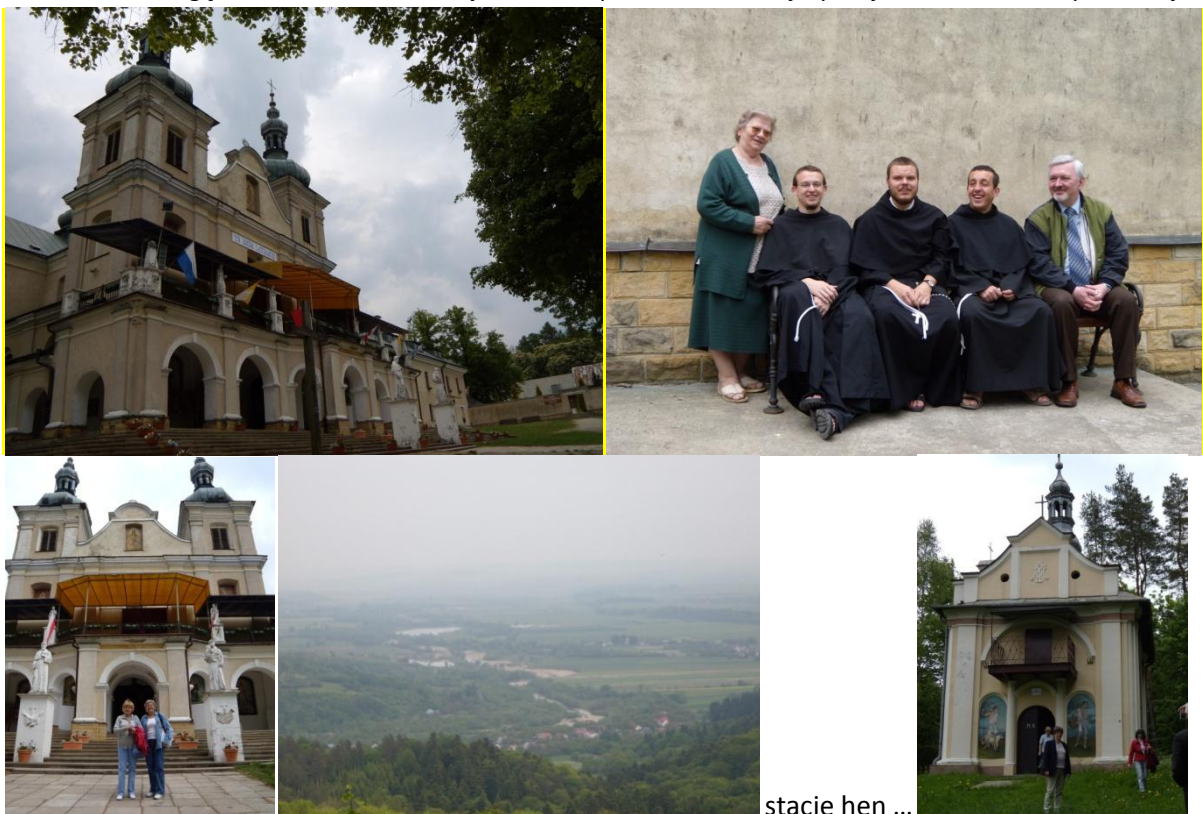
W tej wspaniałej świątyni uczestniczymy w mszy św. celebrowanej przez księdza Prałata Włodzimierza.



Już wieczór - odmawiając nieszpory udajemy się do Rzepedzi drogą poprzez piękny pagórkowaty, zielony krajobraz bieszczadzki, gdzie nad rzeczką, posileni, spędzimy spokojną noc w naszej bazie pod widoczną górą.



Jutro znów w drogę, do Kalwarii Pałacowskiej o. Bernardynów, nieco mniej słynnej od Kalwarii Zebrzydowskiej



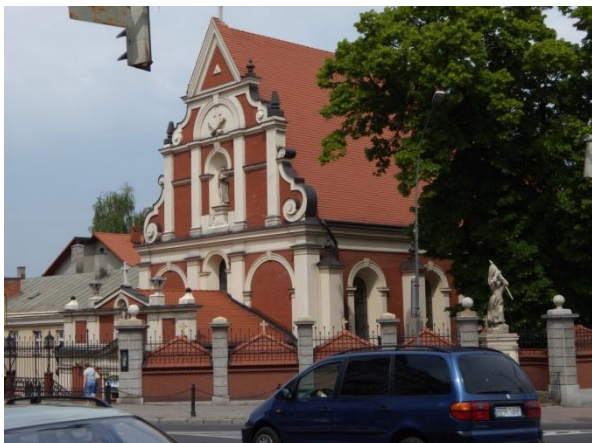


gdzie uczestniczyliśmy we mszy św., modląc się o wierność nowego pokolenia przystępującego do I Komunii św.
I jeszcze kilka zdjęć z drózek, kapliczek, na pamiątkę naszych własnych refleksji ...



I znów w drogę – do sławnego Przemyśla, miasta twierdzy z I wojny światowej, ale też „twierdzy” Kościoła na tej ziemi, która wydała wielu świętych (św. A. Boboła - patron tutejszej AK, św. J. Pelczar), gdzie do niedawna był pasterzem nieustraszony abp. I. Tokarczuk („1000 kościołów na 1000-lecie”), obecnie jest abp. J. Michalik.

Tamtejsza przewodniczka z pasją prezentuje nam dzieła sztuki i architektury zabytkowych świątyń, opowiada burzliwą historię miasta i ludzi, nierozzerwalnie związaną z historią Kościoła.



Wiele tu wspaniałych kościołów obu obrządków: tu Franciszkanie i freski o ich męczeństwie;



i Katedra grecko-katolicka, dawniej Dominikanów, подарowana przez Papieża Jana Pawła II;



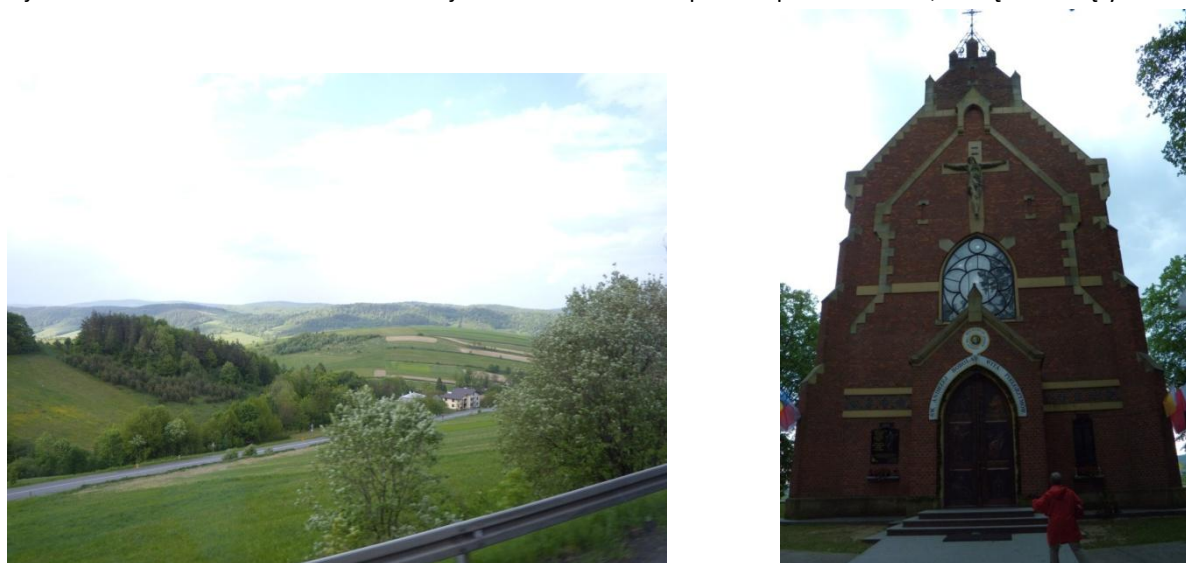
ileż to wiernych przeszło po tych schodach, i ilu jeszcze przejdzie oddając chwałę Bogu ...



I wreszcie nasza Katedra - rzut oka na jej dostojną bryłę zewnętrzną i na panoramę miasta z kościołami – świadectwem wielu pokoleń, żyjących w czasach dobrych i straszliwych, pokoleń na tej ziemi zawsze oddanych Bogu i Kościołowi świętemu. Semper Fidelis! Drzwi do Katedry przedstawiające Naszego Papieża, wewnątrz świątyni:



Dalsza droga po uroczych krętych drogach bieszczadzkich prowadzi nas w rodzinne strony św. Andrzeja Boboli – tajemnicza Strachocina na ziemi sanockiej ... Przed kościołem – pomnik patrona Polski, i wewnątrz świątyni.



Św Andrzej Bobola nazaczył nasz drugi dzień pielgrzymki głęboką refleksją, jesteśmy pod wielkim wrażeniem



Już wieczór, czas na posiłek i odpoczynek. Deszczowy wieczór sprzyja zadumie, wzniostym pieśniom i piosenkom; umilają nam czas do późnej nocy – czas poświęcony katolickiej wspólnotcie, historii Kościoła i Ojczyzny.



Kapliczki w Rzepedzi – nasz czas ucieka szybko -



Już jutro nasza ostatnia pielgrzymkowa msza św. w rozśpiewanym kościele pw. św. M. Kolbego w Rzepedzi - z





homilią naszego x. Prałata o miłości. Jeszcze parę zdjęć na pamiątkę – a po śniadaniu w drogę do Komańczy,



miejsca uwięzienia śl.b. x. kardynała Stefana Wyszyńskiego, prymasa Polski.

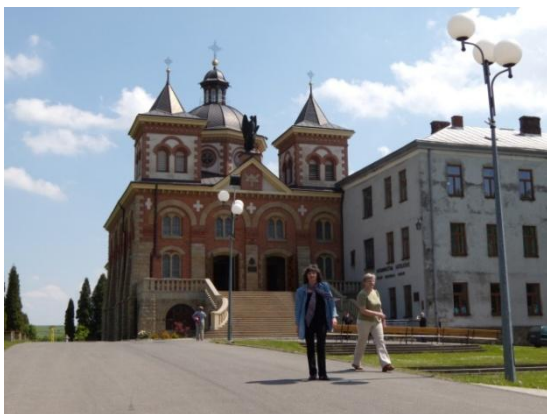


Piękny, modrzewiowy klasztor w zaciszu, w lesie, zawsze gościnnych sióstr Nazaretanek, jesteśmy witani przez s. Bogumiłę. Zwiedzamy skromną izbę pamięci Prymasa, dla wygody pątników przeniesionej z piętra na parter. Przybywa ich tu wielu, my też czekamy na przejście wcześniejszej grupy, a za nami już następni.

Dziś kończy się nasza pielgrzymka i choć nasze serca pałają wdzięcznością Bogu za czas wspólnego pielgrzymowania, modlitwy, kontaktu ze wspaniałymi dziełami i pożytecznego relaksu, to z trudem bronimy się od smutku niedługiego pożegnania. Żegnając siostry z Komańczy, udajemy się do kolejnego wielkiego dzieła ...



tutejszego Kościoła - dzieła bł. x. Br. Markiewicza dla wychowania młodzieży : Miejsce Piastowe:



Bogu chwała!